

Prenumerata wynosi: Z odnoś-  
niem rocznie mk. 42.00 —  
półrocznie mk. 21.00 —  
kwartalnie mk. 10.50 —  
miesięcznie mk. 3.50, z prze-  
syłką pocztową 3 mk. 50  
fen. miesięcznie. Cena nu-  
meru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do  
7 wiecz. — Rękopisów na-  
desłanych Redakcja nie  
zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul.  
Małachowskiego 9, w Dą-  
browie ul. Sienkiewicza

# ISKRA

Wiadnik polityczny, społeczny i literacki

Ceny ogłoszeń Na 1-ej stronie  
wiersz petitowy mk. 2.00,  
na III-ej stronie—mk. 1.50,  
na IV-ej stronie— 0.75 f.,  
nadesłane za wiersz gar-  
mentowy—mk. 2.50. Dro-  
bne ogłoszenia po 20 fen  
za wyraz. Najmniejsze drob-  
ne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja miesz-  
czą się pod № 4-ym przy  
ulicy Starososnowieckiej w  
Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz:  
„Iskra“, Sosnowiec.

Od 14 do 20 października 1919 roku.

## Maman Poupee

Wytępny dramat w 6 części. o niewdzięcznej dotąd wspaniałej Insconizacji ze słynną pol. art.

Stanisławą Gallone w roli  
tytułowej.

Początek o godzinie 6, w niedziele i święta o godzinie 5.

KINO  
Zaczęło

TEATR  
KINO - OAZA  
w Sosnowcu.

Dla dzieci dozwolony. Od poniedziałku dnia 14 i dni następnym.  
Po roku z utęsknieniem przez wszystkich oczekiwana wróciła znowu do So-  
snowca prawdziwa gwiazda i ulubienica FERN ANDRA, która wystąpi w 1-ym  
obrazie na rok 1919 i 1920 pod tytułem:

## Wiosenne burze w jesieni życia

Tragedja z życia pięknej i młodej kobiety w roli  
główniej piękna, młodości i pełna wdzięku  
Fern Andra.

Od poniedziałku 13 do niedzieli 19 października.

Dla dzieci dozwolony.

Największa sensacja świata!  
Wielkim nakładem kosztów udało nam się sprowadzić zdumiewający  
i sensacyjny dramat cyrkowy w 6 aktach i 8 epizodach p. t.

## Cyrk Wolfsona

w roli głównej występuje najslyn-  
niejsza akrobatka świata Ewelina Rudenicka.

W obrazie przedstawiana będzie nadzwyczajnie efektowna pantomina cyrkowa.  
W poniedziałek 13 i wtorek 14 o g. 3-iej po poł. przedstawienie dla dzieci  
po cenach znizowanych.

UWAGA: Osobom nerwowym radzimy nie przychodzić

D-r medycyny

### Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skór-  
nych, weneryczn. i moczopęci-  
owych. Używ. prep. 914. Analiz.  
mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) № 16  
d. Pogody.

Doktor

### Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marji t. j.

II Aleja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

Choroby skórne, dróg mocz-  
owych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p p  
Panie od 12—1 po poł.

Dentysta

### J. Szalensztein

GODZINY PRZYJĘĆ

od 10—11 od 3—6 po poł.

Leczenie zębów, plombowanie

wprawianie zębów bez podnie-  
bienia złotej korony.

ul. Modrzejowska № 3.

## Min. Noske na G. Śląsku.

### Przeгляд wojsk.

Katowice, 13 października.

(Od wł. koresp.)

Biuro Wolfa donosi, że wczor-  
aj popołudniu przybył do Ka-  
towic min. wojny Noske i do-  
konał przeglądu wojsk.

Z Katowic Noske o godz. 3  
po południu udał się do My-  
słowic i po paradzie wojsko-  
wej wypowiedział mowę na

temat wypadków górnośląskich  
i zapewnił, iż żaden pas ziemi  
niemieckiej nie przejdzie w obce  
ręce.

(Min. Noske ma rację, gdyż  
Śląsk jest ziemią odwiecznie  
polską i ten napewno przejdzie  
do Polski. Przyp. red.)

## Ratyfikacja traktatu we Francji.

216 głosów za, 1 kartka czysta.

Paryż, 13 października.

(Tel. wł.)

Havas donosi:  
Senat przyjął traktat poko-  
jowy 216 głosami, przyczym  
1 kartkę oddano czystą.

Wnioski, dotyczące układów  
z Anglią i Ameryką przyjęto  
jednogłośnie.

## Waika entety z bolszewizmem rosyjskim.

Związek światowy przeciwbolszewicki.  
Bezwzględna blokada Rosji.

Berlin, 11 października.

(Tel. wł.)

Biuro Wolfa komunikuje:  
Rząd niemiecki otrzymał za  
pośrednictwem komisji zawie-  
szania broni notę od konferen-  
cji pokojowej z zawiadomie-  
niem o stanowczym wystąpieniu  
entety do walki z bolsze-  
wikami rosyjskimi.

Nota wzywa Niemcy do zer-  
wania z Rosją bolszewicką  
wszelkich stosunków i zawi-  
adania o zaprowadzeniu naj-  
ściślejszej jej blokady.

Nie tylko okręty lub towa-  
ry nie mogą być wysyłane do

Rosji, ale nie wolno jest udzie-  
lać pozwoleń na wyjazd do  
Rosji lub na przyjazd z Rosji  
oddzielnym osobom; wzbronio-  
ne są wszelkie stosunki han-  
dlowe, nie wolno wreszcie u-  
trzymywać z bolszewikami ko-  
munikacji pocztowej lub isk-  
rowej.

Nota dodaje, że okręty an-  
gielskie i francuskie blokują  
porty rosyjskie i że każdy ok-  
ręt, płynący do Rosji będzie  
zatrzymany.

## Listy z Poznania.

Poznań, 11 października.

(Koresp. własna „Iskry“).

Organizacja ministerjum byłej dzielnicy pruskiej. —  
Prusy Zachodnie i Poznańskie. — Ferment w kołach  
robotniczych.

Organizacja ministerjum b.  
dzielnicy pruskiej będzie w  
najbliższym czasie kompletnie  
ukończona. Brak już tylko  
jednego podsekretarza stanu,  
coprawda bardzo ważnego, a  
mianowicie dla wydziału fi-  
nansów, komunikacji, handlu  
i przemysłu.

Ażby bowiem nie stwarzać  
zbyt wielu podsekretarjatów,  
minister Władysław Seyda po-  
stanowił połączyć kilka wy-  
działów w ręku prawie każde-  
go podsekretarza. Będą więc,  
oprócz powyżej wspomnianego,  
istniały następujące pod-  
sekretarjaty stanu: 1) central-  
ny, obejmujący biuro mini-  
sterjalne, sprawy polityczne  
(oczywiście z dziedziny polity-  
ki wewnętrznej), personalne  
i t. p., 2) dla administracji i  
rolnictwa, 3) dla sądownictwa,  
4) dla kultury, oświaty i wyz-  
nań, 5) dla aprowizacji i ochro-  
ny pracy.

Wszystkie te podsekretarja-  
ty stanu będą miały z natury  
rzeczy swą siedzibę w Pozna-  
niu. Podsekretarz, kierujący  
wydziałem centralnym, będzie  
zarazem zastępcą ministra w  
Poznaniu; ponadto będzie mi-  
nister miał również zastępcę  
swego w Warszawie także w  
charakterze podsekretarza sta-  
nu. Minister sam będzie musiał  
być czynnym w Warszawie i w  
Poznaniu; w Warszawie, by oso-  
biście pilnować ważniejszych  
spraw b. dzielnicy pruskiej w  
radzie ministrów i w sejmie,  
w Poznaniu, by mógł wyko-  
nywać zwierzchnią kontrolę  
nad całokształtem prac, podle-

gających kompetencji mini-  
sterjum.

Nie wymieniam nazwisk pod-  
sekretarzy stanu; w dniach  
najbliższych nastąpi urzędowe  
ich ogłoszenie. Powiem tylko  
tyle, że minister wybrał siły  
pierwszorzędne, ażeby dorosły  
do trudnej sytuacji. Pamiętać  
bowiem należy, ile nastęrcza  
się trudności, ażeby cały apa-  
rat państwowy przeprowadzić  
z torów niemieckiego ustawa-  
dawstwa, niemieckiej admini-  
stracji i niemieckiego sądowni-  
ctwa na tory polskie, przy-  
czym walczyć trzeba z niesły-  
chany brakiem ludzi wyk-  
walifikowanych, a zakres dzia-  
łalności jest olbrzymi. Dość  
stwierdzić, że w b. dzielnicy  
pruskiej jest więcej sądów,  
szkół, torów kolejowych itp.,  
aniżeli na terenie całej reszty  
Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie popełniając wielkiej nie-  
dyskrecji, stwierdzę, że między  
podsekretarzami stanu jest  
dwóch, pochodzących z Prus  
Zachodnich, które za kilka ty-  
godni będą przyłączone do  
Polski. Bardzo to politycznie  
ważne wobec przykrego prze-  
ciwienstwa, jakie (się wywią-  
zało między Prusami Zachod-  
nimi a Poznańskim. Znażna  
część wielkopolan grzeszyła  
nieraz niezrozumieniem odręb-  
nej psychologii redaków swych  
z Prus i przechodziła nad nią  
do porządku dziennego, tamci  
znów, posiadają na tym pun-  
kie nadmierną wrażliwość i  
skłonność do uogólniania. „Za-  
chodni prusacy“ obawiają się,  
że „zachłanni“ wielkopolanie

zaleją ich ziemię, zabiorą wybitniejsze stanowiska i urzędy, jednym słowem — zawojują ich.

Otóż powołanie przez ministra dwóch podsekretarzy stanu do społeczeństwa tamtejszego dowodzi, że ci, co budują organizację państwową w b. dzielnicy pruskiej, nie myślą robić żadnych różnic prowincjonalnych. Obawa zaś o zagarnięcie urzędów w Prusach Zachodnich przez wielkopolan jest nieuzasadniona, siły bowiem wielkopolan starczą w bardzo skromnej zaledwie mierze do zorganizowania Poznańskiego, dokąd ściga się masowo urzędników z Galicji i Kongresówki. W Prusach Zachodnich nie będzie istniało niebezpieczeństwo wyrugowania miejscowych sił pruskich przez wielkopolskie, lecz niebezpieczeństwo, że nie będzie można zastępować w dość szybkim tempie urzędników niemieckich wogóle polskimi. Nie może ulegać wątpliwości, że przy obsadzeniu tamtejszych urzędów, będą przedewszystkim i wyczerpująco zużyte siły miejscowe.

Powołanie dwóch „zachodnioprusaków” na podsekretarzy stanu ma jeszcze drugą dodatnią stronę polityczną dlatego, że jeden z nich zalicza się do sfer lewicowych.

Co to jest owa lewica w Prusach Zachodnich? Dwa na nią składają się czynniki: jeden rzeczowy, to masy robotnicze, sterujące pod sztandarem Narodowego Stronnictwa robotniczego, które zostało ostatnio pchnięte silnie w lewo przez żywioty, przybyłe z Westfalji, a zarazem tamtejszym fermentem społecznym, drugi czynnik osobisty, to jednostki, które, wyzyskując ów radykalizm mas, chcą wypłynąć i rychłej czy później sięgnąć po teki ministerjalne jak pp. Brejski, Kulerski i t. p.

W osobie p. Brejskiego, byłego posła i wydawcy „Gazety Toruńskiej” oraz wychodzącego w Bochum w Westfalji „Wiarusa”, łączy się pierwiastek osobisty z owym rzeczowym; jest on bowiem jednym z politycznych sterników Narodowego Stronnictwa robotniczego. Otóż tenże p. Brejski został powołany do kierowania aprowizacją i ochroną pracy. Należy mieć nadzieję, że zabierze się on energicznie do dzieła, a zarazem, że jego zwolennicy polityczni przekonają się, iż budowa państwowości polskiej dokonywa się nie z faworyzowaniem jednych, a uposledzaniem drugich obozów politycznych, lecz bezstronnie, rzecz inna, że bezwzględnie na podstawach narodowych.

Całe społeczeństwo b. dzielnicy pruskiej, a także jego masy ludowe są patriotyczne i nie cierpią rozkładowej roboty chociażby ona przybierała maskę „narodową” i „państwową”. To też zdrowe masy ludowe powiedzą rychłej, czy później agitatorom „westfalskim”, o ile tym agitatorom z głów nie wywietrzeją obecności.

Zostawcie nas w spokoju, nie wnoście do nas fermentu. Będziemy dobrze pilnowali swoich interesów robotniczych, ale jesteśmy przedewszystkim polakami i Polskę chcemy budować w zgodzie zresztą narodu.

Prawdzie.

### Zamiary i plany socjalistów w Radach miejskich i magistratach.

W ostatnim czasie odbył się w Warszawie zjazd pepesowców, zasiadających w Radach miejskich i magistratach. Poniżej notujemy poszczególne

momenty rzeczowego zjazdu, rzucające charakterystyczne światło na odnośne zamiary pepesowców. Informacje nasze cytujemy dosłownie z warszawskiego „Robotnika”.

Oto wyjątki z poszczególnych przemówień i referatów:

Tow. R. Jaworowski wita Zjazd w imieniu Warsz. Rady Del. Robot. N.-Soc. Mamy do czynienia w radach miejskich przeważnie z większością burżuazyjną, która niczego niezapomniała i nieczego nie nauczyła. Placówki municypalne są jednak nadzwyczaj ważne. W rewolucyjnej Rosji zarządy miejskie również odegrały rolę pierwszorzędną. Gdybyśmy rzadzili w magistratach w chwili opuszczenia kraju przez okupantów, robota nasza dziś byłaby lepszą. W tej nadziei, że Rady miejskie w niedalekim czasie staną się awangardą pracy socjalistycznej u nas, witamy zjazd i życzymy owocnej pracy.

Prezydent m. Radomia, tow. Porys mówił: Należy nawet wrzec się chwilowej popularności, by wychować organizację do większych zadań. W samorządach zdobędziemy doświadczenie, z którym pójdziemy do rewolucji.

Jeden z mówców wywodził: Samorząd daje możność wkraczania do nowych dziedzin życia gospodarczego, stwarza nowy teren walk. Jedną z dróg, prowadzących do uspołecznienia życia, jednym z potężnych aparatów, będących w stanie przyspieszyć wpro-

wadzenie ustroju socjalistycznego jest samorząd.

Jeżeli teraz wyszkolimy sobie zastępy fachowców i urzędników łatwiej nam będzie złamać sabotaż wtedy, kiedy dojdziemy do władzy. Zdobywamy coraz nowe placówki; nie obawiamy się brać odpowiedzialności za nasze czyny w tym zakresie, w jakim są one zależne od nas. Ułatwi nam to zdobycie i utrzymanie władzy w całym kraju.

Zdaniem tow. Perla obecnie ścierają się dwa poglądy. Jeden z nich twierdzi, że należy jednocześnie pracować dla zaspokojenia bieżących potrzeb robotnika i walczyć o przyszły ustrój społeczny. Manna niebieska przyszłego ustroju nie spadnie z nieba. Trzeba brać udział w rozstrzygnięciu spraw codziennych, bujanie w obłokach doprowadzi do tego, że w chwili przewrotu losy rewolucji oddane zostaną w ręce nieodpowiedzialne, nieorganizowanej masy, która przeciwstawi się wszelkiej władzy.

Wśród uchwał podjętych przez zjazd widnieje następujący wniosek lubelskiego p. Uziombły:

Zjazd działaczy samorządowych PPS., odbyty w Warszawie w dniach 4 i 5 października 1919 r. uważa za wskazane:

połecić wszystkim radnym i członkom magistratów zajmować we wszystkich sprawach gospodarki miejskiej stanowisko bezwzględnie klasowe, zgodnie z taktyką polityczną naszej partii.

2) Zjazd pracowników miejskich z miast Zagłębia Dąbrowskiego piętnuje tych wszystkich pracowników, którzy, stawiając się poza Związkiem, szkodzą interesom ogółu przez świadome łamanie solidarności, intrygi i akcje, wyraźnie wrogą poczynaniom zarządów Związków, jako niegodnych współpracy z pracownikami zorganizowanymi i wzywa wszystkich kolegów do podjęcia stanowczych kroków, celem usunięcia takich osobników, z liczby pracowników danej instytucji.

3) Zjazd pracowników miast Zagłębia Dąbrowskiego stwierdza, iż niektóre zarządy komunalne w Zagłębiu Dąbrowskim starają się wszelkimi sposobami tamować akcję organizacyjną zawodową pracowników miejskich i usiłują groźbami usunąć od pracy dla dobra ogółu pracowników, członków zarządów Związków. W wolnej i niepodległej Polsce wszelkie przedsięwzięcia organizacyjno-zawodowe nie mogą napotykać żadnych przeszkód, bo tylko zorganizowani w Związki pracownicy miejscy dadzą gwarancję solidnego i obywatelskiego spełnienia swych obowiązków. Dlatego też domagamy się uznania naszych Związków za jedynych pośredników w sprawach, dotyczących tak ogółu pracowników miejskich, jak i poszczególnych członków Związków i współdziałania zarządów Związków przy ustalaniu warunków pracy i płacy pracowników miejskich.

4) Zjazd stwierdza, iż dla skutecznej akcji w sprawie poprawy bytu, pracowników miejskich, dla obrony ich interesów w sprawach ubezpieczeniowych, emerytalnych, ochronny sił i zdrowia, i wszelkich sprawach natury prawnej, dotyczących warunków pracy, dla nawiązania łączności zawodowej i szerzenia wiedzy zawodowej — konieczną jest rzecz: a) przystąpienie wszystkich pracowników miejskich do istniejących już organizacji prac. miejsk. b) organizowanie Związków w tych miastach, w których dotychczas one nie powstały; c) jak najszybsze stworzenie Centralnego Związku pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Do Związku pracowników miejskich m. st. Warszawy uchwalono wystąpić następującą depezę:

„Zebrani na zjeździe w Dąbrowie pracownicy miast Dąbrowy, Częstochowy, Sosnowca, Będzina i Zawiercia wzywają kolegów warszawskich do jak najszybszego zwołania ogólnokrajowego Zjazdu pracowników miejskich”.

## Kronika.

### KALENDARZYK.

• Dziś we wtorek 14 b. m. Kaliksta  
Jutro w środę 5 b. m. Teresy,

Wschód słońca g. 6 m. 25.  
Zachód „ g. 5 m. 06.

### Pieśń rzeźników.

W górę serca, w górę nożel  
Niech pieśń chwały brzmiał  
My dziś pany, my wielmoże,  
Przyszły nasze dni!

Jeśli przeciw nam „ulica”  
Zechce podnieść bunt,  
Odpowiemy: polewica  
Wnet po setce będzie funt!

Niech urzędnik z głodu ginie  
Niech o los swój drży,  
My musimy mieć do licha  
Po kamieniu tryz!

W górę serca, w górę nożel  
Niech pieśń chwały brzmiał  
My dziś pany, my wielmoże  
Przyszły nasze dni!

„Smiech”.

Teatr Czarneckiego rozpoczął na sezon melodyjną operetkę „Róża Stambułu”.

Dnia rozpoczęcia sezonu dokładnie jeszcze nie możemy określić, w każdym jednak razie przedstawienie inauguracyjne odbędzie się w tym tygodniu.

Urząd walki z lichwą otworzył w Sosnowcu swą ekspozyturę, która mieści w domu Sopera przy ul. Targowej (róg Małachowskiego), w lokalu, odnajętym od Tow. wzajemnego kredytu.

Przeciw wyzyskowi tragarzy kolejowych. Szerzący się coraz bardziej wyzysk podróźnych przez tragarzy na dworcach kolejowych skłania ministerjum kolei żelaznych do wydania całego szeregu zarządzeń, mających na celu zapobieżenie tym nadużyciom. Ponieważ zaprowadzenie na całej sieci kolei polskich jednolitej taryfy dla tego personelu jest w wielu względów niemożliwe, poleciło ministerjum ogłoszenie plakatami w sposób widoczny obowiązujących w danej miejscowości taryf. Ministerjum ponowiło wezwanie do podległych mu organów, by na tragarzy kolejowych przyjmowano tylko ludzi z nieposzlakowaną przeszłością i to w ilości dostatecznej, by zapobiedz pozornie dobrowolnemu przekraczaniu taryfy przez podróźnych przy zmniejszonej podaży usług. Tragarze pociągów będą do surowej odpowiedzialności, zwłaszcza w razie braku uprzejmości, wyzysku, odmówienia usług publiczności mniej zamożnej (podróżnicy niższymi klasami), a następnie wobec podróźnych klas wyższych, wozów sypialnych itp. z powodu obsługi równocześnie nadmiernej ilości osób itd. Do poprawy tych stosunków przyczynić się może w pierwszym rzędzie sama publiczność przez poinformowanie się o wysokości należących się opłaty, przez żądanie okazania taryfy, którą oni posiadają obowiązywać. Z szczególnym naciskiem wzywa się publiczność, by wszelkie próby przekraczania taryfy zgłaszała natychmiast w urzędzie stacyjnym. Błędnym jest mniemanie, że połączone to jest z całym szeregiem trudności i stratą czasu wskutek przesłuchania przez władze kolejowe, a nawet sądy itd. Przeciwnie, zarządy kolejowe, zdając sobie sprawę, że publiczność podróźująca w pośpiechu, nie skąpiąc grosza, wyjątkowo tylko wynagradza tragarzy według taryfy, z pewnością załatwią sprawę bez formalistyk i z całą surowością ukarzą winnych.

Powrót ślązaków do domu rozpoczną się niebawem. Uchodźcy odsyłani będą do domów partiami po 25 osób przez Herby, Sosnowiec i Oświęcim.

Zabawa na wpisy, która miała odbyć w niedzielę w parku sieleckim, ze względu na niepogodę została odłożona.

### Z ruchu przemysłowego.

W tych dniach powstała w Sosnowcu nowa placówka przemysłowa pod firmą „Dźwignia”. Jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

„Dźwignia” powstała przez połączenie kilku znanych i cieszących się zaufaniem zakładów przemysłowych w Sosnowcu: 1) warsztatów mechanicznych p. J. Kruszyńskiego, 2) fabryki wyrobów cementowych pod firmą „Beton” i 3) zakładu ślusarskiego p. W. Pajaka, specjalisty w dziedzinie fabrykacji przyrządów wiertniczych.

Połączone te zakłady zostały rozszerzone i znalazły swą siedzibę w byłej fabryce „Ba-

## Tortury bolszewickie w Kijowie.

Z Kijowa donoszą: Na rogu ul. Instytucyjnej i Sadowej znajdowała się jedna z kijowskich czezechyżek. Urzędowo stwierdzono, że zadawano w niej uwiezionym najokropniejsze męczarnie. Między innymi stosowano następujące tortury: nacinano ofiarom skórę w okolicy głowy i następnie ją razem zdzierano z włosami; tak oskalpowanych zostawiano przy życiu godzinami. Nacinano również skórę dokoła ręki powyżej kciśki, a następnie wkładano rękę na chwilę do okropu, poczym ściągano skórę z ręki, jak rękawiczkę.

W tej samej czezechyżce znajdowała się szopa, specjalnie umontowana dla masowych rozstrzeliwań: podłoga była wybetonowana z rowkiem pośrodku dla odpływu krwi. Skazanym kazano się rozbić do naga i kłaść się rzędmami na podłodze, tak leżących rozstrzeliwano z karabinów, poczym wprowadzano drugą partję skazanych, kazano im kłaść się na pierwszą warstwę drgających jeszcze ciał i znowu rozstrzeliwano itd.

Stosowano tam jeszcze na-

stępującą torturę, ażeby z aresztowanych wydobyć zeznania: wprowadzano aresztowanego i w jego obecności kładziono do specjalnego pudła kogoś skazanego na śmierć, poczym wystrzałami z rewolwerów poprzez wieko pudła skazanego zabijano; po wyjęciu trupa wkładano do okrwawionego pudła aresztowanego, zamykano wieko i strzelano kulami, ale obok, tak że nieszczęsna ofiara słyszała gwiżdżące kule lub głuche ich uderzenia po podłodze lub ścianie. Czasem strzelano tak do ciała zamordowanej uprzednio ofiary. Po kilku strzałach proponowano męczonemu, by uczynił zeznania, a gdy uczynił zaczynano na nowo. Wydobywszy wszystkie zeznania ostatecznie zabijano.

O działalności czezechyżek prowadzone jest oficjalne dochodzenie i odpowiednie materiały przesłane będą państwu koalicyj. Część materiału już wysłano. Udział w dochodzeniu biorą też i znajdujący się przy armji gen. Bredowa koalicyjni reprezentanci.

### Zjazd pracowników miejskich.

Dąbrowa, 12 października.

(Komunikat).

W dniu 5 października r. b. odbył się w Dąbrowie Górniczej w lokalu resursy Zjazd pracowników miejskich Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Zawiercia i Częstochowy.

Przedewszystkim wysłuchano sprawozdania z działalności tymczasowego zarządu okręgowego Związku pracowników miejskich Zagłębia Dąbrowskiego i relacji delegatów z pobytu w Związku pracowników miejskich m. st. Warszawy. Następnie po referowaniu przez członka komisji statutowej projektu statutu Związku

okręgowego prac. miejskich w Zagl. Dąbr. i po dyskusji nad poszczególnymi punktami statutu odnośny projekt uchwalono.

W końcu przyjęto następujące wnioski i rezolucje:

1) Ze względu na to, iż pracownicy instytucji państwowych przy znacznie lepszym uposażeniu, nie są więcej przeciwni pracą niż pracownicy komunalni i instytucji prywatnych, zjazd pracowników miejskich miast Zagłębia Dąbrowskiego, zwraca się do pana ministra aprowizacji o zaliczenie i tej kategorii pracowników do liczby ciężko pracujących i wyznaczenie im dodatków kontyngensowych w normach, pobieranych przez pracowników państwowych.

ton“ przy ul. Swobodnej w Sosnowcu, gdzie umieszczono też i biuro tego Towarzystwa.

Jako Towarzystwo budowlane, zamierza „Dźwignia“ podejmować się budowy fundamentalnych gmachów, większych lub mniejszych, budowy dróg, szos i ulic miejskich, robót ziemnych i t. p. przedsięwzięć, opartych na miejscowych lub posiadanych w kraju surowcach. Kierownictwo zakładów ujął w swe ręce zarząd z p. Bogumiłem Meyerem, jako prezesem i inżynierem, p. Stefanem Unierzyskim, jako dyrektorem zarządzającym na czele. Oprócz tego w skład zarządu Towarzystwa wchodzi kilku inżynierów i fachowców z każdej wytkniętej dziedziny pracy, co razem wzięwszy, daje rękojmię, iż interes będzie prowadzony solidnie i z fachową znajomością rzeczy.

Mając przed sobą ten pocieszający obraz powstania na wymienionych podstawach czysto polskiego zespołu przemysłowego w Sosnowcu, nadmienić wypada, iż w pierwszym

rzędzie otwiera się nowe pole pracy dla robotników, tak potrzebne obecnie wobec klęski bezrobotnych, z drugiej zaś strony zanika, przy zakładaniu podobnych przedsiębiorstw, konieczność zwracania się do obcych i często wrogich nam firm, w braku odpowiednich zakładów na miejscu.

Sądymy, że przemysł nasz górniczy i żelazny, jak również zarządy miejskie i t. p. poprą usiłowania młodej instytucji, dającej gwarancję, choćby dość pokątnym kapitałem zakładowym, sięgającym 800 tysięcy marek, iż w swych zobowiązaniach nie zawiedzie i wywiąże się należycie.

Polecając „Dźwignię“ gorąco całemu społeczeństwu, mamy nadzieję, że za przykładem tej pierwszej spółki, powstaną inne, które łącząc po kilka pokrewnych warsztatów czy zakładów w jeden, łatwiej pokonają wszelkie niespodzianki i trudności, spotykane dziś, niestety, zbyt często na każdym niemal kroku.

## Baczność!!

### Przemycanie srebra i złota do Niemiec.

Od osoby, znającej doskonale stosunki graniczne, dowiadujemy się, że w tych dniach przybyło z Niemiec kilku agentów w celu skupu u nas srebra i złota. Agenci ci weszli w pertraktacje z całym sztabem żydostwa w Będzinie i Sosnowcu, które rozjechało się po okolicznych miasteczkach i wsiach celem skupu tych cennych kruszców.

Ponieważ cena za srebro i złoto jest bardzo wysoka, gospodarze w nieświadomości bardzo chętnie sprzedają poukrywane monety w dość dużej ilości.

Spekulanci płacą za jednego rubla srebrnego 10—12 mk., a 10 rubli złote po 150 mk. Sami zaś otrzymują tę samą sumę pieniędzmi niemieckimi, czyli zarabiają od 60 do 100 procentów!!

Interes ten obliczony jest na większą skalę. Sieć pośredników pracuje w pocie czoła, by złota i srebra jak najwięcej zdobyć i wywieźć śmiertelnemu wrogowi naszemu!

Państwo nasze wystawione

jest na olbrzymie straty; należy więc przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia, by hydry te nie urwały w zarodku.

As.

### Przemysłnictwo się rozwija...

Na alarmujący artykuł „Iskry“ o przemysłnictwie i o podrożeniu wskutek tego jaj do 85 fen. za sztukę jedna strona, a mianowicie przemysłniczo-paskarska już zareagowała i to w następujący sposób.

Jaj absolutnie już dostać nie można w Sosnowcu. Z litości chyba i to dla chorego można znaleźć kilka sztuk po 1 m. lub 1 m. 10 fen. sztuka.

Natomiast wywóz do Prus wzmożło się i to oprócz istniejących, jeszcze przez nowe miejsca, a mianowicie w okolicy stacji deblńskiej w 3 punktach: koło Krawuczki, koło dawnego kordonu i w okolicy cystern naftowych. To z prawej strony mostu na Radosze. Z lewej zaś strony mostu — na całej przestrzeni do Modrzejowa, od Modrzejowa

zaś do Jezora. Przemycają, jak zwykle, kobiety.

Masło oraz wędliny coraz więcej drożeją i prawie dostać tych artykułów nie można.

Marka pruska obecnie równa się już 2 markom polskim.

Tak na alarmy o wygładzaniu miasta naszego reagują przemysłnicy i paskarze.

Ciekawi jesteśmy i z niecierpliwością oczekujemy, jak na to będą reagować władze.

Głodny.

### Nowy kościół w Łazach.

W niedzielę 28 b. m. obchodzone w Łazach uroczystość poświęcenia nowowbudowanego podczas wojny kościoła.

Akta poświęcenia kościoła dokonał ks. dziekan Zientara z Zawiercia, potym odprawiono pierwsze nabożeństwo.

Po nabożeństwie pani Poleśka właścicielka folwarku Łazy podejmowała w miejscowej szkole obiadem duchowieństwo, komitetu budowy kościoła i zaproszonych gości.

Podczas obiadu wypowiedziano kilka mów okolicznościowych. Mowy były nacechowane przywiązaniem do wiary i wykazywały potrzebę pracy wszystkich warstw społecznych nad ugruntowaniem niezależności państwowej odrębnej Ojczyzny.

Po obiedzie było zdjęcie fotograficzne.

Zaznaczyć należy, że do wybudowania kościoła najbardziej przyczynili się: pani Poleśka, ofiarując plac pod budowę i pomoc materialną i komitet budowy, który nie szczędził pracy i zabiegów.

Komitet składał się z obywateli wsi Łazy i kolejarzy. Rzemieślnicy kolejowi i robotnicy także niemają zasługę oddali z własnej pracy.

Uczestnik.

Dnia 29/9 1919 r.

### Napad 12 bandytów pad Porajem.

(Przez telefon z Częstochowy.)

W ubiegłą niedzielę w nocy 12 uzbrojonych bandytów napadło na plebanję przy kościele w Choroni pod Porajem. Bandyci grożąc rewolwerami zabrali rzeczy prywatne, należące do ks.

na galery, niż niektórzy zbrodniarzo, skazani przez sądy? Łkanie złamało głos Gabrijela, a łzy popłynęły po jego twarzy.

Na widok tak przejmującej rozpacz, Ryszard Verniere czuł się nawskroś wzruszony i zdjęty litością dla winowajcy, który tak okrutnie pokutował za swą winę.

— Daj mi rękę, Gabrijelu — wyrzekł.

— Przebaczasz mi? — wyjął marynarz, ściskając z wdzięcznością rękę, podaną mu przez przyjaciela.

— Potępiam cię i rozgrzeszam jednocześnie. Zbrodnia twoja, bo zbrodnia to jest, należy do tych, dla których świat ma pobłażliwość. Ty surowym jesteś dla siebie, niż świat i masz słusność, ale Bóg przebacza żałującemu, a ty żałujesz! Teraz powiedz mi, jak mogę użyć twemu cierpieniu, w czym mogę ci dopomóc dla uspokojenia twojego cierpienia, dla spróbowania naprawy złego, któreś popełnił.

— Zaraz ci powiem... Zaledwie przyjechałem, muszę odjechać.

Ryszard okazał zdziwienie. Gabrijel ciągnął dalej: Muszę powrócić do eskadry na oceanie Indyjskim.

proboszcza, poczym kazali się zaprowadzić do kościoła pozostawiając 6 bandytów na straży.

W kościele zrabowano wiele kosztowności drogocennych i pamiątkowych.

Policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia śmiałych bandytów.

### Oflary.

Dla rannych powstańców z Rozdz. — Szopieniec, Janowa w szpitalach złożyli w dalszym ciągu:

Ryszka 10 mk., Henryk Morgała 7 mk., Franc. Abel, T. Howaniec, J. Wnuk, Kobiara, Aug. Suchanek po 5 mk., T. nalepa, Gajda, T. Richter, L. Rojek, P. Chrustek, J. Switała po 3 ma. Ludwik Morgała 2,50 mk., L. Orędarz, W. Długajczyk, Br. Neuman, Krawczyk K. J. Szewczyk, J. Prus, Jacecny Szkop, P. Gauszczyk, P. Knapik, J. Danisz, K. Dugzik, Badura, Fr. Dudzik, Hanusek, Wróbel, Fz. Skórek, Z. Kollorz, J. Moll, Drodzowski, K. Grodzicki, Piercioch, Gurecki, P. Orszulik po 2 mk., K. Kokuła 1,50, K. Osliżo, J. Hołota, R. Hain, T. Morkis, Fr. Borys, O. Gluzek, J. Palka, K. Rakosz, Fr. Likus, P. Gwiozda, A. Likus, P. Wejty, K. Mildner, Hołota, J. Dytko, J. Bochm, Piekorz, Januszek, Knapik, T. Tomala, zurek, Fr. Andro, M. Krzizkowski, Aug. Kral. J. Szwamberg, A. Kosma, S. Samek, A. Krzizawski, P. Brodacki, Fr. Drys, Fr. Hołota, T. Gecy, W. Bartosz, Dudzik, Juliusz Wnuk, L. Matuszek, W. Śliwa, W. Stadler, E. Kuc, J. Cypionka po 1 mr. Fr. Cynbor, Marur, Gryman, Gouszczyk, Sitko, K. Joettner, P. Ouder po pół mk. Razem 154 mk. 50 fen. Lista skladek na cel powyższy zamknięta.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“

Majerowicz Dawid, złożył mk. 100 na skarb narodowy. Dnia 9 września b. r. pracownicy kolejowi wydziału drogowego-bocznicy grodzieckiej zbrali na ręce pp. Czesława Nowackiego i Marjana Hetmańczyka mk. 293 fen. 25 na ślązaków.

### Z kraju.

Zabawny lekarz. „Dzien. Białostocki“ donosi: Na taką nazwę zasługuje w Białymstoku pewien lekarz, który panience, starającej się o posadę na poczcie, wydał świadectwo, że jest zdrowa.

Kiedy odpowiedziano panience, że winna przedstawić przedewszystkim świadectwo, że ma zdrowe oczy i uszy, biedaczka udała się penownie do tego samego lekarza i przeszła u niego istne tortury.

Ze tak było, stwierdza świadectwo, które przedstawiła dyrektorowi poczty. W świadectwie tym lekarz stwierdził: „virgo intacta“.

Widocznie ów pan lekarz chciał sobie zażartować. Ale to figiel niewczesny.

Wyrok śmierci. Sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Kutnie w dniu 3 października r. b. w komplecie: po rozpatrzeniu sprawy Antoniego Hertmana, oskarżonego z art. 455 k. k. o zabójstwo swej żony Heleny, pod Krośniewicami, skazał mordercę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano następnego dnia nad ranem.

Ciekawe ogłoszenie. W „Ziemi Suwalskiej“ z 4-X czytamy w dziale ogłoszeń następujący inserat:

Uciekła żona moja Józefa Swinarska ze Statkiewiczów, lat 30. Ubrana była w czarną spódnice, różową bluzkę, letnią chustkę i gemz. pantofle. Uciekinierka jest matką 3 dzieci (2 chłopców, 11 i 7 lat oraz dziewczynki 9 l.). Przed ucieczką sprzedała dwie świnię wartości 1000 mk. i pszenicę. Kto by wiedział o miejscu pobytu wyżej wymienionej kobiety, niech zawiadomi jej męża Stanisława Swinarskiego w Sieradzu (Olendry Małe).

Biedny Swinarski stracił żonę i dwie świnię w jednym dniu—to więcej niż tragicznel

### Sprawa 24-ch czyli rewelacje Pączka.

W dniu 24-go września w mieście Opatowie dwudziestu czterech żołnierzy dwudziestego czwartego bataljonu tafi-czyło na podwórzu koszar przy dźwiękach harmonji.

Taki zbieg nadzwyczajny liczb, trzykrotnie powtarzanych nie mógł oczywiście ukryć się przed czujnym okiem towarzysza A. W. Pączka z „Ro-

reszty wynagrodzenia. A nadto w twoje ręce złożę majątek dla niej i jej córki.

— Majątek w moim ręku? — powtórzył Ryszard, oczekując bliższych objaśnień.

Gabrijel podchwycił: — Jestem bogaty. Po mojej śmierci, Henryk będzie miał przeszło milion. Sądziłem że go nie skrzywdzę i że mogę działać w pełnym prawie, biorąc z sumy nagromadzonych w ciągu kilku lat procentów część, ażeby je dać mej córce nieprawej i jej matce. O tym mój syn nie dowi się nigdy, powinien o tym nie wiedzieć, i przez wzgląd na pamięć swej matki i przez szacunek dla mego imienia... Ja złożę u ciebie sumę trzykroć stotysięcy franków.

— Trzykroć? — powtórzył Ryszard Verniere, zdziwiony wysokością tej cyfry.

(D. S. D.)

## Bratobójca.

ROMANS

37.

Co to była za pomoc!..

Zaledwie pozwoliła jej zaspakając najniezbędniejsze potrzeby, zużywając tę trochę sił, która jej jeszcze została!

Wówczas postanowiła udać się o przebaczenie do matki, która opuściła dla mnie.

Pojechała do Paryża, dokąd pozwolili jej udać zapomogi kilku miłosiernych osób.

Było to przed siedmiu laty. W Paryżu więc winieniem był prowadzić dalej poszukiwania, rozpoczęte w Tulonie.

Przyjechałem, myśląc, że będę mógł ją odnaleźć u matki, która zapewne nie byłaby jej odrzuciła okrutnie, a przynajmniej, że dowiem się, co się z nią stało, że wytłomaczę jej moje tak długie milczenie, że pozyskam jej przebaczenie.

Czekał mnie nowy i okropny zawód...

W domu, gdzie mieszkały dawniej, nie wiedziiano nawet, czy żyją jeszcze.

Sporunowana zniknięciem córki matka, zawieszona została prawie niezżywa do szpitala,

a wyszedłszy z niego w kilka miesięcy później, znikła, nie wiadomo gdzie.

Nie istniał żaden ślad i dziś nie wiem wcale, gdzie szukać nieszczęśliwych ofiar.

Pojmujesz, Ryszardzie, moje katusze? cierpienia, mego serca? tortury mej duszy? Pojmujesz rozciągłość zbrodni, o którą się oskarżam przed tobą i której wyrzut zatrąwa moje życie?

Obok dziecka prawego, bogatego, wykształconego, fotoczczanego przywiązaniem, mającego prawo do szacunku wszystkich dla imienia szanowanego, które nosi — istnieje biedne dziecko, moja córka, która nie ma ani nazwiska, ani położenia społecznego, a może nawet ani chleba!.. Istnieje nieszczęśliwa kobieta oszukana, opuszczona, która cierpiała, płakała, pracowała, ażeby wyżywić z dnia na dzień to dziecko — moje, gdy pierwszym obowiązkiem uczciwego człowieka jest zapewnić mu byt!..

Czy słyszysz, Ryszardzie?.. z mej winy dwie istoty niewinne męczą się może w naj-sroźszej nędzy, na jakimś dziwnym barłogu!.. Od tej myśli ledwie nie oszaleję i zapytuję się, czy nie bardziej zasługuje

botnika" organu centralnego P. P. S.

Towarzysz A. W. Pączek podał te mistyczne kombinacje dwójek i czwórek bacznej obserwacji, a nie poprzestał na powierzchownym tylko obejrzeniu ludzi i rzeczy.

I oto, gdy wrzok badawczy nieco zniżył, oglądając postacie dwudziestu czterech żołnierzy z dwudziestego czwartego bataljonu, tańczących dn. 24 września, dostrzegł o zgrozo! Dwadzieścia cztery „duże kartki z literami P. P. S., przypięte poniżej pleców”.

Co znaczą te tajemnicze litery, ułożone w sposób tak niezwykły? „Czy miało to być dyskretne pendant do dnia

prasy socjalistycznej i należało je rozumieć jako: popieramy prasę socjalistyczną, czy też miały one zawierać skrót jakiejś innej propozycji bardziej osobistej i lokalnej, dośże właśnie A. W. Pączek został oburzony „prowokacyjnym zachowaniem się wojska”, zwrócił uwagę komendantowi, odniósł się telefonicznie do Naczelnego dowództwa i do ministra spraw wojskowych.

W ten sposób dzięki gorliwości obywatelskiej tow. P. A. W. Pączka, sprawa nabrała niezbędnej jawności, tymczasem zaś zajął się nią z rozkazu komendanta bataljonu 24 oficer prawnik.

„Bundu”, na której przemawiali minister dla żydowskich spraw Krasnyj, minister pracy Bezpalko i inni. W rezolucji oświadczyli się bundowcy za niezależną Ukrainą.

Departament oświaty ludowej przy ministerjum spraw żydowskich opracował projekt żydowskich szkół na terytorjum ukr. republiki. W program nauczania tych szkół wchodzi obowiązkowo ukr. literatura, historia i geografia.

Ostatnie telegramy.

(Otrzymane dziś nad ranem)

— Rokowanie polsko-niemieckie w sprawach polityki gospodarczej zakończone będą w Berlinie 15 b. m.

Przygotowano wiele ważnych układów.

— Komisja ententy wyjeżdża do prowincji nadbałtyckich w celu zbadania sytuacji. Przedsięwzięte przeciwko Niemcom kroki zostaną cofnięte, o ile przewodniczący komisji tej uzna to za stosowne.

— Partja internowanych Niemców wróciła z Polski do Niemiec.

— Bułgarii przedłużono termin odpowiedzi co do podpisania traktatu do d. 24 b. m.

— Ze Sztokholmu donoszą, iż bolszewicy dokonali rewizji i rabunku w poselstwie szwedzkim i w innych.

Z powodu zepsucia się linii telefonicznej telegramów Państwa nocy nie otrzymaliśmy.

Telegramy.

Straż polska nad Dźwiną i Berezyną.

Rozkaz gen. Szeptyckiego.

Warszawa, 12 października.

(P. A. T.)

Dowódca frontu litewsko-białoruskiego, gen. Szeptycki ogłosił rozkaz, w którym czytamy:

„Żołnierze z nad Dźwiny, Berezyny i Pyczył! Minął znowu jeden miesiąc twardej wojny na kresach wschodnich — sierpień 1919 r. Dziś spoglądacie z dumą na przebyte drogi, które was wiodły przez zwycięstwa do oswobodzenia obszarów wschodnich Rzeczypospolitej.

Gen. Szeptycki wylicza bohaterские walki grupy gen. Mokrzyckiego, oddziałów gen. Konarzewskiego, które odparły bolszewików za Dźwinę i szlakiem Batorego doszły do Połocka, czyni pułków legjonowych pułk Minkiewicza nad Berezyną grup gen. Rydza-

Smięgłego, oddziałów gen. Berbeckiego, pułk Sikorskiego i ułanów 1 brygady.

Rozkaz kończy się następującymi słowami:

„Żołnierze! Nietylko za odniesione zwycięstwa, ale przede wszystkim za chwalebny i od zwycięstw trudniejszą wytrwałość, za inicjatywę i śmiałość uderzeń, te najlepsze rekojmie, żywiącego was, ducha, dziękuję wam w imieniu służby ojczyznej, przezorności i wypróbowanemu doświadczeniu waszych dowódców, waszym bagnetem, szabłem i działem powierzam w zaufaniu zupełnym dalszą chwalebna straż na, wyzwolonych od najazdu wroga kresach Litwy i Białej Rusi”.

Nowy manowr niemiecki w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa, 12 paźdz.

(Tel. wł.)

Niemcy wystosowali do koalicji notę, w której projektują utworzenie państwa górnośląskiego pod protektoratem Ligi narodów.

Napieralski wydrukował w „Katoliku” projekt niem. państwa górnośląskiego bez komentarzy.

Przedstawiciel koalicji wystosował do rządowych sfer polskich zapytanie, jak społeczeństwo polskie zapatruje się na projekt niemiecki.

Władze polskie opowiedziały się oczywiście przeciw projektowi.

Niemców wypędzają!.

Rotterdam, 13 paźdz.

(Tel. wł.)

Przybył tu parowiec „Yoi-rang” z Sydney z 493 Niemcami, których wypędzono z Australji.

Wyjazd górnoślązaków.

Łódź, 13 października.

Zamieszkała w Łodzi garstka górnoślązaków opuszcza we wtorek miasto nasze, udając się z powrotem do rodzin swoich na Górnym Śląsku.

Komitet doraźnej pomocy dla górnoślązaków postanowił pożegnać uroczystie wyjeżdżających i w tym celu urządził w poniedziałek 13 b. m. o go-

dzinie 9 i pół nabożeństwo w kościele św. Stanisława Kostki, następnie pokaz fabryk Johna i Grohmana, a wieczorem o godzinie 7 i pół zebranie towarzyskie w lokalu resursy rzemieślniczej.

Zapomniani.

Gdańsk, 13 października.

(P. A. T.)

„Gazeta Gdańska” apeluje do sejmu polskiego i do władz polskich, aby poczyniły starania, by przy okazji wyznaczania granicy polsko-niemieckiej nie zapomniano o całym szeregu wiosek polskich powiatu laborskiego, które na mocy traktatu pokojowego pozostawiono przy Niemczech. Wioski te zamieszkałe przez ludność czysto polską, powinny wrócić do Polski.

Dla propagandy na Śląsku Cieszyńskim

Łódź, 13 października.

Radny frakcji polaków, mówiących po niemiecku, Józef Spikerman, wyjechał na Śląsk Cieszyński, celem propagandy wśród tamtejszych Niemców w głosowaniu podczas plebiscytu na rzecz przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski

Żydzi ra Ukrainie.

Lwów, 13 października.

W Kamieńcu Podolskim odbyła się, jak donosi „Wpered”, konferencja partji żydowskiej

Magazyn W. Grajeara w Sosnowcu, Modrzejowska 15. poleca w wielkim wyborze jesienne i zimowe eleganckie okrycia damskie, palteczki dla chłopców. Towary bławatne angielskie i szwajcarskie: Wełny, bostony, sukna, korty, aksamity i jedwabie, płócienka, madapolamy, płótna na prześcieradła szerokie, surowki, cągi, zefiry, barchany, kretony, szwoioty i inne towary w zakres ten wchodzące. Ceny stałe niżej wszelkiej konkurencji.

LICYTACJA odbędzie się 16 października b. r. o godzinie 10 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, temże można przejrzeć dowody hipoteczne, znacznie się sprzedaż publiczna od 80 tysięcy marek, kaucji trzeba złożyć 8 tysięcy marek. dom dwupiętrowy, oficyna drewniana, dwa ogrody. jeden jest owocowy przy Staro Sosnowieckiej 42.

Drobna ogłoszenia. Potrzebna gospodyni i rutynowana bufetowa od 15 października do restauracji St. Wilosyńskiego, Dąbrowa, Kaja 5. Zaginął paszport na imię Cos Eramer wydany przez władze niemieckie. Marki pocztowe (wrzeszawiatowo) nadosły do księgarni J. Dippel, Orla 18. Potrzebna dziewczyna do rozmowy gazet z arna „Iskra” Dąbrowa. Samochód ciężarowy kupię. Wiadomość w redakcji „Iskry”.

Rymarz poszukuje odpowiedzialnej osoby. Ul. Kolejowa, w Sosnowcu, dom Baal, Jakób Masur. Zaginął paszport rodzinny na imię Józefa Kucota, wydany przez władze niemieckie. Buchalter korespondent ma paszport rodzinny na imię Józefa Kucota, wydany przez władze niemieckie. Baczność! Prześlano w imię Józefa Kucota damskie podług najnowszych modeli. Także męskie i dziecięce. Modrzejowska 15, Bergman. Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Andzi Kolender. Kawaler lat 27 blondyn inteligentny mający być zapowiadany, wskutek braku czasu ta droga przegła nawigację w celu matrymonialnym pnia do lat 22 milutka poważna, z wykształceniem, inteligentną, posag nie wymagany. Rzeoz traktuje poważnie. Łaska we listownie zgłoszenia wraz z dołączeniem fotografii przesyłać do Administracji „Iskry” pod „Współnie szanujcie”. Dnia 13 października b. m. zgubiłono o godz. 6 wieczorem na rogu ulicy Głównej i Modrzejowskiej czarna książkę — notes, z papierami kolejowymi i z innymi ważnymi dokumentami. Znalazca, raczy odnieść za nagrodą. Adres Pogoń, ulica Średnia 17 dom Beńskiego, Emilia Cykowska. Wiktorja Kacierz zamieszkała w Katowicach, w pańskich domach a pracująca w kop. Jerzy” poszukuje swego narzeczonego Nikisowa Niedzwiedziów który pracował w Prusach, a obecnie jest w wojsku polskim. Kto by o nim wiedział niech zawiadomi Wiktorję Kusteas.

Zaświadczone tłumaczenie z niemieckiego. Zapowiedź. Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że zamierzają zawrzeć związek małżeński: 1) Rytownik August Ashoff, kawaler, zamieszkały w Katowicach, syn zmarłego prywatnie WILHELMA ASHOFFA i zmarłej małżonki jego LINY z TEMPELMANNÓW, pierwszy w ostatnim czasie w Essen nR., ostatnia w Hagen w Westfalji zamieszkała, 2) niezamężna Elżbieta Aleksandra Małgorzata Schulz, bez stałego zajęcia, w Katowicach zamieszkała, córka buchaltera ADOLFA SCHULCA i małżonki jego MARTY urodzonej SOROKI, w Sosnowicach zamieszkałych. Zapowiedź ta powinna być ogłoszona w mieście Katowice i jednokrotnem obwieszczeniem w polskiej gazecie „Iskra”, w Sosnowicach wychodzącej. Kto by wiedział o jakichkolwiek przeszkodach, dotyczących zawarcia powyższego związku małżeńskiego, zechce zgłoszenia swe poczynić w ciągu dwóch tygodni u niżej podpisanego. Katowice dnia 8-go października 1919 r. Urzędnik Pruskiego Urzędu Stanu Cywilnego, (podp.) ZEHE. Zgodność z niemieckim oryginałem zaświadcza Katowice dnia 10 października 1919 r. Urzędowy tłumacz, K. Müller, proboszcz.

Poszukuje osoby do utworzenia kompletnej wstępnej klasy Gimnazjum Państ. Wiadomość: ul. Kolejowa 16 6. Inteligentna osoba poszukująca koadyżki. Wład. Dąbrowska 5. Szajawaj. I pokój 2 pokoje umeblow. z elektryką, wiatr. elektr. do wynaj. adres ul. Chemiczna 2. m. 25. Zaginął paszport na imię Józefa Kucota, wydany przez władze rosyjskie. Zaginęło odznaczenie wojskowe wydane przez polską Komendę Ubezpieczeń w Będzinie na imię Włodzisław Kroszarski. Znalazca zwrócić do „Iskry”. Kupię używaną dubeltówkę, kaliber 16. Łaska we zgłoszenie: ulica Klasowa 10 mieszkanie 7 (Stary-Sosnowiec). Osoba inteligentna do dzieci i pomocy w gospodarstwie potrzebne. Stereosensowicka 102. Zgubiono pociąg na sklep na imię Bronisława Redziejowskiej z Dońdowl. Łaska we zgłoszenie raczy odnieść do administracji „Iskry”.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości wszystkim pracodawcom Zagłębia Dąbrowskiego, że w przeprowadzonej rejestracji bezrobotnych tut. Urząd posiada następujące kategorie rzemieślników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, jako poszukujących pracy — mogących być natychmiast zapośredniczonymi: Górnicy, hutnicy, tokarze, ślusarze, elektromonterzy, formierze, walczerze, lutownicy, kowale, przedzarze, tkacze, pończoszarki, cieśle, murarze, kaflarze, aduni, betoniarze, kamieniarze, stolarze, modelarze, meblowi stolarze, szewcy, rymarze, drukarze, piekarze, rzeźnicy, masarze, szwaczki, hafciarki, krawcowe, zwykli robotnicy niewykwalifikowani, usługi osobiste, bony, służące, kucharki, stróże, ogrodnicy, młodociani terminatorzy. Inteligenci: biuraliści, biuralistki, maszynistki, ochroniarki, sklepowe, ekspedjentki, felczerki, inż. mechanicy, inż. elektrotechnicy, technicy budowlani. Wobec powyższej listy chętnych do pracy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu gorąco apeluje do P. T. Zarządów kopalni, fabryk, wszystkich tutejszych pracodawców, ażeby w myśl zrozumiałego przyrzeczenia się do koniecznego zmniejszenia bezrobocia zechcieli jaknajchętniej zgłaszać wszelkie zapotrzebowania sił roboczych — oraz wolnych miejsc kancelaryjnych do biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Sosnowcu, ul. Sadowa 6 — celem jaknajintensywniejszego zapośredniczenia poszukujących pracy. Kierownik Urzędu: L. Zebrowski.